

Sygn.akt III AUa 947/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: sędzia Marek Szymanowski**

**Sędziowie: Dorota Elżbieta Zarzecka**

**Sławomir Bagiński**

**Protokolant: Magdalena Zabielska**

po rozpoznaniu na rozprawie 30 marca 2021 r. w B.

**sprawy z odwołania P. P. (1)**

**przy udziale ubezpieczonych: P. K. (1), P. S. (1), M. G. (1), M. G. (2), G. G. (1), A. L., M. W., A. N., B. S. (1), Ł. M. (1)**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym, wymiar składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne

**na skutek apelacji odwołującego P. P. (1)**

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 1 października 2020 r. sygn. akt III U 19/20

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję od P. P. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego punktu wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

D. Z. M. S.S. B.

**Sygn. akt III AUa 947/20**

## UZASADNIENIE

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych** Oddział w B. decyzją z dnia 25.10.2019 r. znak (...), wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **M. G. (1)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 22.12.2016r. do 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust

1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił M. G. (1) podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017 r.

Organ rentowy w uzasadnieniu decyzji wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej za okres od stycznia 2015r. do stycznia 2017r. u płatnika składek P. P. (1) stwierdzono, iż płatnik składek nie dokonał zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych i wypadkowego) **M. G. (1)** z tytułu wykonywania umowy cywilnoprawnej, którą to umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Płatnik składek zawarł z **M. G. (1)** umowę cywilnoprawną nr (...) w dniu 01.12.2016r., w której jako zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 62m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016r. do dnia 30.12.2016r. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r., od którego nie odprowadzono składek na ubezpieczenia społeczne. W okresie tymczasem wykonywania powyższej umowy, czyli w okresie od 22.12.2016 r. do 30.12.2016r. ubezpieczony spełniał warunki do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu realizacji umowy o świadczenie usług.

Zdaniem organu rentowego przedmiot umowy określono bardzo ogólnie, nie został zindywidualizowany, nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Ze względu na przedmiot i charakter realizacji, powyższą umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia. W konsekwencji umowa stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego.

Dalej organ rentowy wywodził, że umowę o dzieło art. 627 k.c. definiuje jako zobowiązanie przyjmującego zamówienie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 §1, 629, 632 k.c.). Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, którego celem jest doprowadzenie do rezultatu przyjętego przez strony w chwili zawierania umowy (w sposób z góry przewidziany). Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza, czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem.

Zgodnie z art. 643 k.c. zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Umowa o dzieło zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług - art 750 k.c. -, która nie akcentuje rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą charakterystyczną umowy o świadczenie usług jest obowiązek starannego działania - starannego wykonania umówionych czynności. W jego wyniku nie musi powstać żaden wymierny rezultat. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia rezultatu.

Wymagania co do dzieła (jego cechy) powinny być określone w umowie. Jednym z kryterium umożliwiającym odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło. Brak kryteriów określających rezultat umowy jest podstawą do stwierdzenia, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności, a nie o ich rezultat. Wykonawca dzieła ponosi odpowiedzialność za nieosiągnięcie rezultatu, odpowiada z tytułu rękojmi za wady (art. 638 k.c.).

Płatnik nie przedstawił protokołu odbioru dzieła do zawartej umowy. W umowie nie określono kryterium rezultatu przyjętego przez strony w momencie jej zawierania, brak jest zapisów dotyczących protokołu odbioru prac. P. P. (1) w protokole przesłuchania z dnia 27.02.2019r. zeznał zaś, że prace wykonywane na podstawie umów o dzieło były prostymi robotami, nie wymagały specjalnego wykształcenia czy predyspozycji, kryterium była dyspozycyjność, bo nie każdy chce te prace robić.

Zatem przedmiot ogólny umowy oraz zeznania płatnika wskazują, że została ona zawarta na pewien zakres prac, które nie mają indywidualnego charakteru, są to prace możliwe do osiągnięcia przez każdego podejmującego się tego zadania, ponieważ wymagają jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia odpowiednich narzędzi i materiałów. Cechuje je powtarzalność wykonywanych zadań oraz możliwość ich odtworzenia. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Celem więc zawartej umowy było staranne wykonanie wymienionych prac - usług, które nie miały charakteru dzieła. Umowę, której przedmiotem są usługi, w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.07.2008r., I PK 315/07).

Fakt, że nie było określonych konkretnych godzin wykonywania pracy nie wskazuje na swobodę czasu jej wykonania wobec narzuconego końcowego terminu wykonania umowy. Wysokość wynagrodzenia za wykonane prace była znana stronom już w momencie sporządzania umowy. Zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia, a jakością wykonanej przez ubezpieczonego pracy nie było żadnej zależności. Na rachunkach brak jest jakichkolwiek uwag dotyczących prawidłowości wykonanej pracy. Nie ma więc podstaw do uznania, że wykonawca ponosił odpowiedzialność w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconych czynności.

Umowa, którą zawarł płatnik składek, a która jak wynika z protokołu przesłuchania płatnika, w swoim zakresie zawierała wykonanie określonych czynności nie spełnia wymogów umowy o dzieło.

Zgodnie zaś z art. 6 ust. 1 pkt 4 o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Natomiast zgodnie z art. 13 pkt 2 ustawy zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z art. 18 ust. 3 i art. 4 pkt 9 ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjne.

Zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy z podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób.

**W odwołaniu od tej decyzji płatnik składek P. P. (1)** domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne,

rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, iż przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, w oparciu o które winien działać organ rentowy, nakładają na organ prowadzący postępowanie administracyjne obowiązek dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy, zebrania w sposób wszechstronny i wyczerpujący całego materiału dowodowego oraz rozpatrzenia sprawy w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Organ nie dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, dokonując niewłaściwej oceny dowodów w postaci zeznań osób przesłuchiowanych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez Zakład. Równocześnie całkowicie pominął jego argumenty przedstawiane w toku kontroli, w szczególności te zawarte w zastrzeżeniach złożonych przez niego do protokołu kontroli organu rentowego z dnia 30.05.2019r. W całości podtrzymał stanowisko i argumenty zawarte w przedmiotowych zastrzeżeniach z dnia 12.06.2019r. złożonych do protokołu kontroli ZUS, które należy traktować jako część integralną niniejszego odwołania.

Tym samym w wyniku uchybień proceduralnych organ rentowy dokonał wadliwego ustalenia stanu faktycznego występującego w sprawie, a w konsekwencji niewłaściwego zastosowania przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zw. z art. 627 k.c..

Wskazał, iż zgodnie z art. 734 §1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast w myśl art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Co do zasady, w praktyce obrotu gospodarczego przyjmuje się, że w odróżnieniu od umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga, by czynności przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultat, na który umawiają się strony, musi być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło nie jest bowiem czynność (samo działanie) lub zaniechanie, które przy zachowaniu określonej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. Przy umowie o dzieło chodzi o osiągnięcie określonego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w wypadku niezrealizowania celu umowy, jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przedmiotem umowy o dzieło, w ujęciu kodeksu cywilnego, jest więc przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz obiektywnie osiągalny i w danych warunkach pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Z kolei umowa zlecenia jest umową starannego działania, w której co prawda rezultat może być przedmiotem starań, lecz nie daje się z góry przewidzieć, a często nie sposób określić, w jakim stopniu zostanie osiągnięty. Dlatego też w umowie zlecenia rezultat nie został objęty treścią świadczenia.

W umowie o dzieło objętej przedmiotem niniejszego postępowania jest obecny skonkretyzowany rezultat, jaki powinien zostać osiągnięty w wyniku jej wykonania. Osoba przystępująca do wykonania przedmiotu umowy z góry wiedziała, jaki rezultat musi zostać osiągnięty w wyniku realizacji umowy. Organ rentowy nie uwzględnił tego faktu, iż jak wynika z zeznań świadków, szczegóły wykonania dzieła były ustalane ustnie pomiędzy stronami, najczęściej na miejscu realizacji danego zadania. W tym zakresie przesłanki określenia skonkretyzowanego rezultatu zostały w nich spełnione. W ramach zawieranych umów, co potwierdzają zeznania wszystkich świadków, wykonawca otrzymywał wynagrodzenie tylko za rezultat wykonania powierzonego mu przedmiotu umowy posiadającego określone parametry i spełniającego wymogi dotyczące określonej przez zamawiającego jakości. Gdyby wykonawca nie wykonał przedmiotu umowy, np. w określonym miejscu, określonej ilości i w prawidłowy sposób, który umożliwiłby odbiór, wykonawca

byłby odpowiedzialny odszkodowawczo za niewykonanie umowy i to nawet wówczas, gdyby wykazał, że wykonując ją, dochował należytej staranności. Ponadto nie otrzymałby należnego mu wynagrodzenia. Okoliczności te potwierdzają zeznania świadków, jak i odwołującego się. Organ dokonał natomiast niewłaściwej oceny tychże zeznań, jak i interpretacji woli obu stron przedmiotowych umów.

Wskazał, iż w umowach o dzieło zawartych z wykonawcą nie ma żadnych zapisów, np. o obowiązku pracy w określonych godzinach czasu pracy, nie ma również specyficznych ustaleń, co do sposobu jego wykonania. Należy również pamiętać o tym, że w danym przypadku mamy do czynienia z umowami w ramach, których wykonywane były zadania należące do procesu budowlanego, nie wydaje się zatem koniecznym i zasadnym dawać precyzyjnych i szczegółowych instrukcji ludziom, którzy sami najlepiej wiedzą, jak najefektywniej i najlepiej wykonać powierzone dzieło przy uwzględnieniu wymogów i parametrów określonych przez zamawiającego. To właśnie swoboda realizacji przedmiotowych prac jest typowa dla umów o dzieło. Ponadto organ nie uwzględnił jednocześnie tego faktu, iż niezbędne szczegóły, w tym parametry wykonania dzieła były ustalane ustnie pomiędzy stronami. Przystępując do realizacji umowy, wykonawca dokładnie wiedział, czego oczekuje zamawiający i jakie wymogi ma spełniać wykonane przez niego zadanie.

Nie zgodził się z organem rentowym, by z uwagi na narzucony końcowy termin realizacji przedmiotu umowy, wykonawca nie miał swobody czasu wykonania zadania. Nieporozumieniem jest twierdzenie, iż zawierając umowę o dzieło, strony nie powinny określać terminu wykonania danego dzieła, wręcz przeciwnie, termin realizacji zadania jest jednym z istotnych elementów niniejszej umowy, zamawiającemu zależy na zrealizowaniu umowy do danego czasu, zaś wykonawca ma obowiązek wykonać zadanie w tym czasie, jednak to w jego gestii leży określenie w jakich godzinach i kiedy będzie dzieło to realizował, wiąże go termin końcowy.

Istotnym dla przedmiotowej sprawy, a co zostało całkowicie pominięte przez organ rentowy, pozostaje stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.10.2016r. (I UK 471/15), zgodnie z którym, umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej z jej podwykonawcami, zmierzająca do współwykonania robót budowlanych w jednym procesie technologicznym dla współosiągnięcia określonego obiektu, z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu. Współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają więc obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze zleceniobiorców. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w danym przypadku. Nadto, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia podniósł między innymi, iż umowę o dzieło zalicza się do kategorii umów rezultatu, a nie umów starannego działania. Oznacza to, iż umowa o dzieło wymaga uzyskania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci dzieła. Dzieło to nie musi mieć jednak cech twórczych (jak utwór w prawie autorskim) i do jego wykonania nie są wymagane specjalne umiejętności.

Nadto organ rentowy nie miał prawa do ustalenia podstawy wymiaru składki na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne dla danego wykonawcy do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia przez organy Narodowego Funduszu Zdrowia kwestii dotyczącej podlegania przez niego obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania danych umów cywilnoprawnych. Organ przedwcześnie dokonał ustaleń w tym przedmiocie.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że umowy objęte przedmiotowym postępowaniem są umowami o dzieło, jako że nie spełniają one przesłanek zakwalifikowania ich jako umów o świadczenie usług. Odmienne stanowisko przyjęte przez organ rentowy było błędne i pozostaje w sprzeczności ze stanem faktycznym występującym w sprawie, a w konsekwencji i porządkiem prawnym.

**W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy** wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i dodatkowo wskazał, iż podstawę do wydania 102 zaskarżonych ostatecznie przez P. P. (1) decyzji, stanowił protokół kontroli jego, jako płatnika składek. Ustalenia kontroli dały podstawę do przyjęcia, iż płatnik błędnie zakwalifikował umowę zawartą z ubezpieczonym jako umowę o dzieło. Mając na uwadze jej przedmiot oraz faktyczny sposób realizacji spornej umowy zakwestionował rodzaj łączącej strony umowy i zakwalifikował ją jako umowę zlecenia, obszernie argumentując

swoje stanowisko w tym przedmiocie w protokole kontroli, w stanowisku zajęтым wskutek rozpatrzenia złożonych przez płatnika zastrzeżeń do protokołu kontroli i w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Ubezpieczony został objęty obowiązkiem ubezpieczeń społecznych jedynie w okresie, w którym nie miał innego tytułu do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Podstawa wymiaru składek w zaskarżonej decyzji została ustalona proporcjonalnie do dni, w których został objęty obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Zakład ustalił też wysokość składek na ubezpieczenie zdrowotne w okresie podlegania obowiązkowi ubezpieczeń społecznych, bowiem wynika to z przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podkreślił, że w sprawie poza sporem pozostaje fakt świadczenia pracy przez ubezpieczonego na rzecz płatnika, Sporny jest jedynie tytuł świadczenia tej pracy, tj. czy przedmiot konkretnych prac może być uznany za dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, czy też wypełnia znamiona umowy starannego działania, do której należy stosować przepisy o zleceniu. W uzasadnieniu decyzji w sposób szczegółowy wskazał na zasadnicze elementy odróżniające obie umowy. Dodatkowo wskazał, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 65 k.c. wykładnia oświadczeń woli, których efektem jest konkretna umowa, nakazuje badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, nie poprzestając na jej dosłownym brzmieniu (nazwie). Ustawodawca podkreślił, że chodzi o zgodny zamiar wszystkich stron danego stosunku prawnego, a nie jednej strony. Ponadto, ww. wykładnia oświadczeń woli powinna obejmować poszczególne ich elementy jako pewnej całości.

Przywołał pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29.04.2014 r. sygn. III AUa 855/13, zgodnie z którym realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

W konkretnym przypadku czynności ubezpieczonego, polegające na wykonywaniu ogólnie określonych prac składających się na wykonywanie prac budowlano-montażowych na zbiornikach (w umowie nie wskazano, co konkretnie, tj. jakiego rodzaju prace oraz w jakim konkretnie miejscu wykonawca ma wykonać) nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o indywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych. Dzięki pracy ubezpieczonego nie powstawał jakiś dający się wyodrębnić byt, istniejący następnie niejako niezależnie od osoby jego twórcy. Sprzęt oraz materiały niezbędne do wykonania pracy też zapewniał płatnik. Czynności podejmowane w cyklu budowy nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy budowy i składały się na finalny rezultat, który nie był przedmiotem umowy stron, i za który to rezultat zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności. Przedmiot umowy określony został tylko rodzajem prac, terminem rozpoczęcia i zakończenia, bez wskazania w umowie koniecznych kryteriów technicznych w postaci parametrów i rysunków (szkiców) technicznych, bez sformułowania w treści umowy wymogów wynikających z prawa budowlanego. Ponadto, umowa zawarta przez płatnika składek z ubezpieczonym nie zawiera postanowień dotyczących odbioru dzieła, które w przypadku umów tego rodzaju są elementami istotnymi. Strony nie przewidziały również możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad. Wadą dzieła jest odstępstwo uzyskanego rezultatu, od rezultatu oznaczonego w umowie. Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło.

Brak kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności. Fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za

zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Efekt pracy pracownika jak i zleceniobiorcy również podlega kontroli. Przeciwno kwalifikacji przedmiotowej umowy, jako umowy o dzieło przemawia również sposób ustalenia wynagrodzenia. Jego wysokość nie była bowiem uzależniona od tego czy ewentualne dzieło posiada wady, czy też jest ich pozbawione. Zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności. Wypłacone wynagrodzenie nie było też zależne od wykonania konkretnego dzieła w wyznaczonym umową terminie.

Nadmienił, iż na takie same prace, w tym samym okresie były zawarte inne umowy o dzieło z innymi osobami, które wykonywały prace tego samego rodzaju. Ponadto umowy były zawierane na kolejne miesiące. Niezależnie zatem od treści zawartej umowy strony faktycznie na bieżąco, w zależności od istniejących potrzeb, ustalały wzajemne zobowiązania. Taki zaś stan rzeczy świadczy o zawarciu przez strony umowy starannego działania, umowy zlecenia.

**Decyzją z dnia 25.10.2019 r.** znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **M. G. (2)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 28.12.2016r. do 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **M. G. (2)** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r.

Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **M. G. (2)** umowę cywilnoprawną nr (...) z dnia 01.12.2016r., w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 47m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wpłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

**W odwołaniu od tej decyzji płatnik składek** P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym decyzji co do M. G. (1).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział** w B. decyzją z dnia 25.10.2019r. znak (...), wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **G. G. (2)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 01.12.2016r. do 03.12.2016r. , od 08.12.2016r. do 09.12.2016r. i od 28.12.2016r. do 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **G. G. (2)** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r.

Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **G. G. (2)** umowę cywilnoprawną z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął

zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 25m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

W odwołaniu od tej decyzji płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym M. G. (1) i M. G. (2).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019 r.** znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **P. K. (1)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie 21.12.2016r. i od 27.12.2016r. do 30.12.2016r., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **P. K. (1)** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r.

Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **P. K. (1)** umowę cywilnoprawną nr (...) z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 34m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

W odwołaniu od tej decyzji płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019r. znak** (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **A. L.** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 01.12.2016r. do 07.12.2016r. i od 23.12.2016r. do 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **A. L.** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r.



Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **A. L.** umowę cywilnoprawną nr (...) z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 68m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

**W odwołaniu od tej decyzji płatnik** składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019r.** znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **L. M. (1)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 27.12.2016r. do 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **L. M. (2)** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r. Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **L. M. (1)** umowę cywilnoprawną nr (...) z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 31m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

**W odwołaniu od tej decyzji** płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019r.** znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **A. N.** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 23.12.2016r. do 29.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **A. N.** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia

emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r. Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawarte przez płatnika składek z **A. N.** dwie umowy cywilnoprawne: nr (...) z dnia 01.11.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 26m<sup>2</sup> w terminie od 01.11.2016r. do 30.11.2016r.; i nr (...) z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 51m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wyplata wynagrodzenia nastąpiła odpowiednio w grudniu 2016r. i styczniu 2017r.

**W odwołaniu od tej decyzji** płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019r.** znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **P. S. (1)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 22.12.2016r. do 23.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **P. S. (1)** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r. Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **P. S. (1)** umowę cywilnoprawną z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 50m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wyplata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

**W odwołaniu od tej decyzji** płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019r.** znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **B. S. (1)** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 29.12.2016r. do 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na

podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **B. S. (2)** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r.

Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **B. S. (2)** umowę cywilnoprawną nr (...) z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 22m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

W odwołaniu od tej decyzji płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Decyzją z dnia 25.10.2019r.** znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **M. W.** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniu 30.12.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P. (1). Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **M. W.** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za styczeń 2017r. Organ rentowy argumentował, jak we wcześniejszej decyzji z tą zmianą, że wskazywał na zawartą przez płatnika składek z **M. W.** umowę cywilnoprawną z dnia 01.12.2016r. w której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na wykonaniu robót budowlano-montażowych na zbiornikach 23m<sup>2</sup> w terminie od dnia 01.12.2016 do dnia 30.12.2016. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu styczniu 2017r.

**W odwołaniu od tej decyzji** płatnik składek P. P. (1) również domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, jak w odwołaniu dotyczącym wcześniej wskazanych decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i powielił argumenty z wcześniejszej odpowiedzi na odwołanie.

**Postanowieniami z dnia 13.02.2020 r.** Sąd Okręgowy w Suwałkach wszystkie powyższe odwołania zostały połączone do wspólnego rozpoznania z uwagi na tożsamość faktyczną, jak i prawną. Rozstrzygając merytorycznie połączone sprawy wyrokiem z dnia 1 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach oddalił odwołania i zasądził od

P. P. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 1.800 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Sąd Okręgowy ustalił**, że P. P. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowe (...) P. P. (1) na podstawie wpisu do ewidencji gospodarczej. Przedmiotem działalności są przede wszystkim wydobywanie żwiru i piasku; wydobywanie gliny i kaolinu, ale również prowadzenie robót wodno – kanalizacyjnych, drogowych etc.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej odwołujący się zatrudnia pracowników na umowę o pracę.

Przedmiotem niniejszego postępowania było ustalenie charakteru prawnego umów cywilno-prawnych, które odwołujący się zawarł z uczestnikami niniejszego postępowania: M. G. (1), M. G. (2), G. G. (2), P. K. (1), A. L., Ł. M. (1), A. N., P. S. (1), B. S. (2) i M. W..

Wszystkie umowy były tytułowane, jako umowy o dzieło, sporządzone w dniu 01.12.2016r., oraz jednej dodatkowej z dnia 01.11.2016r. Wszystkie dotyczyły wykonania jednego rodzaju czynności – robót budowlano – montażowych na zbiornikach o określonej w tych umowach gabarytach, podanych w metrach kwadratowych. Umowy były zawierane na okres miesiąca i wskazana była w nich kwota wynagrodzenia, która była różna w stosunku do każdego z uczestników postępowania.

Sąd w związku z tym poczynił ustalenia, co do przedmiotu spornych umów i rodzaju czynności, jakie zainteresowani mieli wykonać. W sprawie przesłuchano w charakterze strony: M. G. (2), G. G. (2), P. K. (1), A. Lemka, Ł. M. (2) i P. S. (1). Z ich zeznań wynikało, że wszyscy pracowali przy pracach budowlanych, jako członkowie brygad. M. G. (3) nadal pracuje u odwołującego się i wówczas pracował jako operator koparki. G. G. (2) nadal pracuje jako kierowca samochodu ciężarowego. P. K. (1) pracuje jako kierowca samochodu ciężarowego. A. L. pracował jako brygadzysta i monter sieci wodno – kanalizacyjnej. Ł. M. (1) pracował jako monter, a P. S. (1) pracował jako kierowca samochodu ciężarowego. W spornym okresie wszyscy oni pracowali na podstawie umów o pracę w Przedsiębiorstwie (...). Wskazywali natomiast, że praktyką u odwołującego się było przywożenie na teren budowy „papierów”, które okazywały się umowami, które jako pracownicy podpisywali. Nikt nie zastanawiał się nad ich treścią ani konsekwencjami ich podpisania. Niektórzy spotkali się ze stwierdzeniem, że jeżeli nie podpiszą, to zostaną zwolnieni. Zainteresowani potwierdzili, że podpisali sporne umowy, natomiast w rzeczywistości pracowali w brygadach przewożąc towary na budowy (kierowcy) czy po prostu pracując jako pracownicy fizyczni w brygadach. To ostatnie dotyczyło również kierowców, jeżeli nie było dla nich pracy przy transporcie. Przy pracy na zbiornikach, które zostały wykazane w poszczególnych umowach, to praca przy ich wykonywaniu w pojedynkę była niemożliwa do zrealizowania, choćby na wielkość inwestycji. Przy poszczególnych zbiornikach pracowała cała brygada. Żaden z uczestników nie wykonywał odrębnej pracy, która sama w sobie dawała efekt i kończyła się odbiorem pracy przez np. kierownika budowy, ale była elementem większej całości, która dopiero po wykonaniu stanowiła całość.

W ocenie Sądu zeznania zainteresowanych były wiarygodne i kompatybilne, a tym samym przydatne dla przedmiotowej sprawy, bowiem wśród nich są byli jak i obecni pracownicy odwołującego się, a zeznawali tak samo bądź podobnie. Wskazali mechanizm podpisania umów związanych z faktem, że ich w rzeczywistości nie czytali i nie zastanawiali nad ich treścią. Ponadto podpisanie tych umów nic nie zmieniło w ich trybie pracy. Dalej pracowali na tych samych budowach, a praca na umowie o dzieło była niejako pracą w godzinach nadliczbowych tyle tylko, że na rzecz innego pracodawcy, bo właśnie P. P. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwa (...), a na umowę o pracę pracowali u jego ojca w przedsiębiorstwie (...). Nie było żadnych indywidualnych uzgodnień co do zakresu wykonywanych prac, a kontynuowali dalej tą samą pracę po 8 godzinnym dniu pracy pod nadzorem tego samego kierownika bądź brygadzysty i po zakończeniu pracy nikt od nich nic nie wymagał. Tych zeznań odwołujący się w żaden sposób nie kwestionował. Wnosząc zaś odwołanie do Sądu jako powód w sprawie miał obowiązek udowodnić swoje twierdzenia czy to z odwołania czy złożonych w toku kontroli organu rentowego i zastrzeżeń do sporządzonego do tej kontroli protokołu. Tymczasem nie stawał się na rozprawy i nie złożył żadnych konkretnych wniosków dowodowych. Tym samym już zeznania uczestników postępowania były wystarczające do merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie nawet w sytuacji gdyby nie wszyscy uczestnicy te zeznania przed sądem złożyli. W sprawie

bowiem stan rzeczy przedstawiony przez przesłuchanych uczestników jest oczywisty. Należy nadmienić, wszyscy przesłuchani zainteresowani potwierdzili prawidłowość skarżonych decyzji.

Powyższe ustalenia skłoniły Sąd Okręgowy do aprobaty kwalifikacji prawnej przedmiotowych umów dokonanej przez organ rentowy. Sąd Okręgowy podniósł, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało przesądzenie przez Sąd czy umowy łączące strony były umowami o dzieło czy też umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), bo to decydowało o ustaleniu obowiązku polegania ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Tego zaś odnośnie wykonywanych prac przez zainteresowanych stwierdzić nie sposób.

Kodeks cywilny nie określa cech umowy o świadczenie usług, wskazując jedynie, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania.

Dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku.

Odwołując się do ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa Sąd Okręgowy wskazał, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2013r. sygn. II UK 39/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.11.2013r. sygn. II UK 115/13). Jednocześnie zważyć należy, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceniobiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Zasadniczym więc obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, a nie podejmowane w tym celu czynności. Transponując poczynione powyżej rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd I instancji stwierdził, że umowy łączące odwołującego z wszystkimi zainteresowanymi w niniejszej sprawie nie mogły być uznane za umowy o dzieło. Sąd Okręgowy wskazał, że już wcześniej orzekał w sprawach o identycznym stanie prawnym z niewielką różnicą w stanie faktycznym, ale dotyczących właśnie odwołującego. Jak wskazał organ rentowy, niniejsze postępowanie jest wynikiem kontroli, która skutkowałą wydaniem bardzo wielu decyzji w przedmiocie kwalifikacji prawnej umów zawieranych przez odwołującego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że w rzeczywistości wszyscy zainteresowani wykonywali tylko proste, powtarzające się czynności związane z przewozem materiałów na budowę, czy sztandarowe prace fizyczne przy budowach prowadzonych przez odwołującego się. Wszyscy zainteresowani wykonywali w rzeczywistości polecenia przełożonych – brygadzysty czy kierownika budowy. W ramach zawartych

umów ich obowiązkiem było wykonanie robót budowlano – montażowych przy konkretnych zbiornikach, co jednoznacznie wskazuje, że w rzeczywistości wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone czynności i staranne działanie przy ich wykonywaniu były istotne dla realizacji przedmiotowej umowy i z tego każdy z zainteresowanych był rozliczany.

Nazwa umowy, jak tego chce odwołujący się, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się jednolicie, że zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę wprawdzie mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, to jednak swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie (art. 65 §2 k.c. stanowi, że w umowach należy badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu). Nie ma ona charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2013 r. sygn. II UK 201/12, oraz z dnia 21.03.2013r., III CSK 216/12). Dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o "rezultat usługi" - co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4.07.2013 r. sygn. II UK 402/12 oraz 12.08.2015r. sygn. I UK 389/14). Jeżeli zatem umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2013r. sygn. II UK 39/13).

W przedmiotowej sprawie, wbrew treści umów, przedmiotem na który umówiły się strony było wykonywanie określonych czynności, a nie konkretny rezultat, a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 k.c. umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), a były w istocie umowami starannego działania.

W ramach tych umów wszyscy zainteresowani wykonywali bowiem proste prace związane z transportem poszczególnych materiałów z miejsca odbioru, na budowę, montażem elementów przy instalacji kanalizacji, czy – jak określił jeden z zainteresowanych – pracą przy łopacie. Wszystkie te czynności były składowymi całego procesu budowy. Były one jednym z etapów wykonania tych zbiorników. Żaden z zainteresowanych nie odpowiadał też za rezultat tych prac, gdyż jego „działka” była jednym z etapów całego procesu, nad którego przebiegiem nadzór prowadził kierownik lub brygadzysta. Natomiast o prawidłowości wykonania całej inwestycji przesądzało, czy prace były odebrane, czy nie. Żaden z zainteresowanych nie brał udziału w etapie odbioru, odpowiadał jedynie za wykonanie czynności związanych tym co miał do wykonania i zobowiązany był do dołożenia przy wykonywaniu tych czynności należytej staranności. Twierdzenia więc odwołującego się na okoliczność wykonywania przez zainteresowanych umów o dzieło choć ładnie w odwołaniu przytoczone nie mają żadnego uzasadnienia w rzeczywistości, a tym bardziej – jak wyżej wskazano - potwierdzenia w materiale dowodowym. Nierozeczne zaś w ogóle są porównywanie wykonywanych przez zainteresowanych prac z pracami wykonywanymi przez podwykonawców budów. Zawarte umowy o dzieło nie mają żadnego takiego odniesienia. Trzeba też zauważyć, że określenia z umów „wykonywania prac montażowo – budowlanych” są tak nieprecyzyjne co do umów o dzieło, że ich konkretyzacja, już w ustanych ustaleniach, jest nie do przyjęcia.

W przedstawionych okolicznościach, nie było zatem podstaw by zakwalifikować przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło, bowiem posiadają one - jak wskazano powyżej - cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy ze sposobu jej wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy o świadczenie usług, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Na gruncie niniejszej sprawy w istocie łączący strony umowy stosunek prawny należał do kategorii umów o świadczenie usług, a nie rezultatu - jak w przypadku umowy o dzieło. W sytuacji bowiem, gdy przeważające cechy stosunku prawnego wskazują na świadczenie usług zainteresowanego, a jednocześnie strony zakwalifikowały wiążącą je umowę, jako umowę o dzieło, Sąd uprawniony jest do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Konsekwencją ustalenia, że strony wiązała umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło, jest stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia wobec osoby wykonującej pracę na jej podstawie. Nie było bowiem sporne, że w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach poszczególni zainteresowani nie byli zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych z tego tytułu.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz z osobami z nimi współpracującymi. Ubezpieczeniu temu osoby te podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W świetle art. 18 ust. 1 ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1-3, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Jak wynika z ust. 3 powołanego artykułu podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

W związku z powyższym wywodem wszystkie decyzje organu rentowego Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe, gdyż istniały przesłanki do objęcia wszystkich zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi z tytułu umów zlecenia, z uwzględnieniem podstaw wymiaru składek we wskazanych wysokościach w poszczególnych miesiącach, których to odwołujący się nie kwestionował – w konsekwencji wniesione odwołania na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. podległa oddalaniu odwołania (punkt 1 wyroku). W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie

art. 98 § 1, §1<sup>1</sup> k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 265 ze zm.).

**Apelacje od powyższego wyroku** wywiódł płatnik P. P. (1) zaskarżając go w całości, i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 300) w zw. z art. 627 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż umowy realizowane przez uczestników postępowania nie stanowią umów o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług do których odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy dotyczące umowy zlecenie i w konsekwencji bezzasadne przyjęcie, że z tytułu realizacji umów objętych zaskarżonymi decyzjami ich wykonawcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu,

2. art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 300) oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1373 z późn. zm.) w zw. z art. 627 kodeksu cywilnego, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż umowy realizowane przez uczestników postępowania nie stanowią umów o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług do których odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy dotyczące umowy zlecenie i w konsekwencji bezzasadne przyjęcie, iż organ rentowy ustalił w sposób prawidłowy wykonawcom umów podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne,

3. art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 w zw. z art. 65 § 1 i § oraz (...) k.c., poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu wadliwych kryteriów różnicujących umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług oraz ich niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu niewłaściwej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w umowach przez nie zawartych, a w konsekwencji zakwestionowaniu charakteru umów zawartych pomiędzy P. P. (1) a wykonawcami i stwierdzeniu, że nie stanowiły one w rzeczywistości umów o dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, lecz umowy o świadczenie usług w rozumieniu kodeksu cywilnego, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie,

II. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez dokonanie ustalenia stanu faktycznego występującego w sprawie w oparciu o wyjaśnienia złożone w toku postępowania sądowego przez uczestników postępowania, bez konfrontacji niniejszych wyjaśnień z materiałem dowodowym zgromadzonym w ramach postępowania prowadzonego przez organ rentowy, o załączenie, którego jako materiału dowodowego w sprawie wnosił odwołujący się oraz poprzez pominięcie zeznań złożonych przez samego odwołującego się w trakcie postępowania prowadzonego przez organ rentowy,

2. brak rozpoznania przez Sąd I instancji wszystkich zarzutów zgłoszonych przez odwołującego się do decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział wydanych w dniu 25.10.2019 r. dotyczących uczestników niniejszego postępowania, w szczególności przedwczesnego objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacja ( w istocie apelacje w każdej z połączonych spraw sporządzone w formie jednego pisma procesowego) wnosila o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości wniesionych odwołań i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje. Wniosek ewentualny zawarty w apelacji zmierzał do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje**

**Wniesione apelacje pooglądały oddaleniu.**

Przede wszystkim trzeba było dostrzec, że niniejsza sprawa obejmuje 10 połączonych ze sobą, na podstawie art. 219 k.p.c., do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia spraw. Tak połączone sprawy zachowują swoją odrębność, w tym znaczeniu, że każda z nich jest odrębnie rozstrzygana, w tym również co do rozstrzygnięcia o kosztach, jak również wartość przedmiotu zaskarżenia powinna być ustalana w każdej sprawie odrębnie, a nie łącznie dla wszystkich spraw, jak to uczyniono w apelacji, czy procesowo rzecz ujmując 10 apelacjach sporządzonych w formie jednego pisma procesowego (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2014 r. II UZP 1/14, LEX nr 1472144). W świetle zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia nie ulega wątpliwości, że w każdej z połączonych spraw Sąd Okręgowy oddalił odwołanie i orzekł osobno o kosztach procesu za i instancje (1.800 zł wskazuje na przyjęcie w każdej z 10 spraw stawek minimalnej w kwocie 180 zł.), a jedynie rozstrzygnięcia te ujął zwięźle z uwagi na ich tożsamość w każdej sprawie.

Wprawdzie apelacja w pierwszej kolejności formułuje zarzuty obrazu prawa materialnego, to rozważania Sądu Apelacyjnego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów obrazu prawa procesowego. Przestrzeganie przepisów



prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma bowiem wpływ na prawidłowe ustalanie stanu faktycznego. Nie bez znaczenia jest też to, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny poprawności zastosowania prawa materialnego. Sąd Apelacyjny stoi wręcz na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można skutecznie podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje – a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego jak wiadomo może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię – czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym – nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie SN z 15.10.2001 r. I CKN 102/99; wyrok SN z 05.10.2000 r. II CKN 300/00; postanowienie SN z 28.05.1999 r. I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34 ; wyrok SN z 19.01.1998 r. I CKN 424/97 OSNC 1998/9/136, wyrok SN z dnia 26 marca 2004 r. IV CK 208/03 LEX nr 182074; postanowienie SN z dnia 18 marca 2009 r. IV CSK 407/08 LEX nr 511007).

Przechodząc do podniesionych zarzutów obrazy prawa procesowego nie można podzielić zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez dokonanie ustalenia stanu faktycznego występującego w sprawie w oparciu o wyjaśnienia złożone w toku postępowania sądowego przez uczestników postępowania, bez konfrontacji niniejszych wyjaśnień z materiałem dowodowym zgromadzonym w ramach postępowania prowadzonego przez organ rentowy, o załączenie, którego jako materiału dowodowego w sprawie wnosili odwołujący się oraz poprzez pominięcie zeznań złożonych przez samego odwołującego się w trakcie postępowania prowadzonego przez organ rentowy. Przechodząc do merytorycznej oceny wniesionej apelacji zarzuty skarżącego w zasadzie sprowadzają się do szerokiej polemiki z oceną dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tymczasem zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez Sąd Okręgowy, który to przepis uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Jak wspomniano swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 § 1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN 27.09.2002 r. II CKN 817/00; wyrok SN z 16.04.2002 r. V CKN 1446/00; wyrok SN z 14.03.2002 r. IV CKN 859/00 i inne). Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia są prawidłowe i uwzględnia materiał dowodowy zebrany w sprawie.

Odnosząc to do okoliczności konkretnej, niniejszej połączonej sprawy, trzeba zauważyć, iż wszystkie umowy nominalnie nazwano umowa o dzieło, a ich treść w zakresie przedmiotu umowy sprowadzała się do lakonicznego ujęcia „wykonania robót budowlano-montażowych na zbiornikach...”, zmienna była tylko wpisywana powierzchnia zbiorników, w umowach tych określony był też termin rozpoczęcia i wykonania tak określonego dzieła. Trzeba dostrzec, że nadanie nazwy umowie połączone z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i

wykonania (por. w tym zakresie por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449; z dnia 26 września 2019 r., III UK 252/18, LEX nr 2735037; z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, niepublikowany). Wola stron nie może bowiem zmieniać ustawy, uprawniając strony ze skutkiem na zewnątrz do swobodnego nazywania zawartej umowy w oderwaniu od jej istotnych postanowień (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W świetle wiarygodnego materiału dowodowego zebranego w sprawie postanowienia zawieranych umów (uczestnikom niniejszego postępowania) nie były negocjowane i były przedkładane ich wykonawcom jako gotowe do podpisu. Zatrudniane osoby nie zawsze miały też świadomość podmiotu z kim je pospisywali (czy z firmą (...) czy P., które obie uważali za należące do płatnika P. P.). Nie tylko nie mieli oni wpływu też wpływu na ich treść, ale co więcej, obawiali się ich nie podpisać, bo z odmową podpisania przedkładanych umów groziła im realna utrata zatrudnienia. W praktyce co trzeba było robić konkretnie określał brygadzysta, a nie postanowienia zwartej umowy (por. np. zeznania ubezpieczonych np. Ł. M. k. 201 v., M. G., G. G. k. 260, P. K. k.260). W istocie zatem treść zawartych umów nie miała większego znaczenia do realnego określenia obowiązków stron, część zatrudnionych nawet nie pracowała bezpośrednio przy nawet tak szeroko określonym przedmiocie „wykonania robót budowlano-montażowych na zbiornikach...”, bowiem np. P. S. zajmował się dowozem materiałów i jego wynagrodzenie ustalane było od liczby przejechanych klientów (jego zeznania k. 260), a G. G. wykonywał prace proste, w tym przy sprzątnięciu (jego zeznanie k. 260).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przy delimitacji innych umów od umów o dzieło podkreśla się znaczenie sposobu ułożenia efektu zobowiązania. Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 września 2020, I UK 170/19; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Odnosząc powyższy wzorzec na umowy zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi trzeba podkreślić, że oznaczenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. nie wystąpiło. (...) dzieła nie jest bowiem hasłowe określenie w umowach rodzaju wykonywanych prac (wykonanie nie określonego bliżej zbiornika, co w przypadku niektórych ubezpieczonych nawet nie polegało na prawdzie), których nie daje się oddzielić od pracy innych zainteresowanych mających zawarte podobne umowy. Dzieło na etapie układania więzi prawnej musi zostać precyzyjnie sparametryzowane, gdyż przyjmujący do wykonania dzieło rozliczany jest z efektu, a nie ze staranności swojej pracy. Z ustaleń faktycznych sprawy wynika natomiast, że zakres i rodzaj czynności był określany na bieżąco. Właściwość ta jest charakterystyczna dla modelu z art.734 k.c. w związku z art. 750 k.c. Nie doszło zatem do uchybienia przepisom wskazanym w skardze kasacyjnej.

Powyższe konstatacje wbrew formułowanym zarzutom nie uzasadniają stanowisko o naruszeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobody umów, zdefiniowanej w art. 353<sup>1</sup> k.c., zasada swobody umów nie jest nieograniczona a obok prawa prywatnego obowiązują równolegle ustawy chroniące wykonywanie pracy, którą może być zatrudnienie na podstawie zlecenia. Nie każda umowa o świadczenie usług to umowa o dzieło. Tam, gdzie człowiek niekrotnie wykonuje proste, powtarzalne czynności, tam można uznać, że jest to umowa o staranną pracę, a nie umowa o dzieło. Absolutne ryzyko wykonującego takie czynności (prace) byłoby sprzeczne z oceną zwykłej staranności wymaganej od dłużnika na gruncie przesłanki niewykonania lub nienależytego wykonywania zobowiązania (art. 471 k.c. w związku z art. 355 k.c.;( por. też wyrok SN z dnia 21 października 2020 r., I UK 83/19).

Nawet gdyby dostrzec można było w wykonywanych przez zatrudnionych elementy umowy o dzieło, to trzeba też dostrzec, że w orzecznictwie przyjmuje zgodnie, że jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia

ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; z dnia 26 września 2019 r., III UK 252/18; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne i pomocne przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). Ujęty w analizowanych w niniejszej sprawie umowach przedmiot sprawdzający się do „wykonania robót budowlano-montażowych na zbiornikach...” nie miał większego znaczenia i nie był wynikiem negocjacji tych umów przez strony korzystające ze swobody kontraktowania (art. 353<sup>1</sup> k.c.) lecz był przejawem wyłącznie woli płatnika, który poprzez wprowadzenie nomenklatury typowej dla umowy o dzieło, dążył do nadania im takiego charakteru, w oderwaniu od ich treści zmierzającej do świadczenia usług (art. 750 k.c. w zw. z 734 i n. k.c.). Nie powinno być przy tym przedmiotem sporu, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. W przypadku ustalenia zatem, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nie tylko uprawnia ale zobowiązuje organ rentowy do wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (por. też wyrok SN z 10 lipca 2014r., II UK 454/13, LEX nr 1495840). Dostrzec też trzeba, że kontrola prawidłowego kwalifikowania umów w zakresie ubezpieczenia społecznego to nie tylko element dbałości organu rentowego o dochody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale również istotnym środkiem służącym zachowaniu konkurencyjności na rynku, aby przedsiębiorcy świadczący identyczne usługi poprzez niewłaściwe opisywanie przedmiotu zawieranych umów nie unikali odprowadzania należnych składek, i nie uzyskiwali tym samym przewagi nad tymi, którzy czynią to rzetelnie.

W świetle powyższych rozważań i przesądzenia zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o świadczenie usług i powstania z mocy prawa obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie mógł być uznany za zasadny zarzut podlegania przedwczesnego objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym ubezpieczeniu zdrowotnemu. W zakresie ubezpieczenia zdrowotnego przypomnieć trzeba, że rozważaniami zawartymi w uchwałę Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 26 kwietnia 2018 r., III UZP 9/17, (OSNP 2018/11/150), że z dniem 1 października 2004 r., gdy weszła w życie ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1938, t.j. ze zm.). W art. 109 tej ustawy wskazano dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia jako podmiot właściwy do wydawania decyzji w indywidualnych sprawach z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, do których zaliczono sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń (ust. 1) oraz przewidziano administracyjny tryb odwołania od tych decyzji do Prezesa Funduszu (ust. 2). Od decyzji Prezesa Funduszu w indywidualnych sprawach z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, wydanych w drugiej instancji administracyjnej, przewidziano skargę do sądu administracyjnego (art. 110 tej ustawy). Sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń utraciły tym samym charakter spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, czego konsekwencją było uchylenie z dniem 1 października 2004 r. przepisu art. 477<sup>8</sup> § 2 pkt 5 k.p.c. Zachowana natomiast została (przewidziana w poprzednio obowiązujących ustawach) kompetencja organów ubezpieczeń społecznych do wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne (art. 109 ust. 2 tej ustawy), co wiązało się i wiąże z wydawaniem decyzji podlegających kontroli przez sąd powszechny właściwy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 83 ust. 1 pkt 3 i ust. 3 ustawy systemowej). W konsekwencji, inny organ rozstrzyga o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym, a inny o podstawie wymiaru i wysokości składki na to ubezpieczenie, inna też jest droga odwoławcza od decyzji tych organów. Organ rentowy nie może wydać decyzji dotyczącej podlegania lub niepodlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu, ponieważ jest

to zastrzeżone do wyłącznej kompetencji organów Narodowego Funduszu Zdrowia. Z reguły mimo pewnego dualizmu kompetencyjnego nie pojawiają się problemy, gdy objęcie obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym następuje z mocy prawa po spełnieniu określonych warunków i jest konsekwencją podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułów wskazanych w art. 66 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2014 r., II UK 257/13, LEX nr 1438803) lub gdy decyzję organu rentowego wymierzającą składki na ubezpieczenie zdrowotne poprzedza wydana przez uprawniony organ deklaratoryjna decyzja o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., I UZ 84/09, LEX nr 1663529). Przyjmuje się bowiem wtórny charakter obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego, podkreślając, że objęcie nim z mocy prawa jest skutkiem podlegania obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z konkretnego tytułu, zaś stwierdzenie braku przesłanek do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym powoduje skutek w postaci braku z mocy prawa podstaw do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2015 r., I UK 231/14, OSNP 2016 nr 10, poz. 131 i przywołane w nim orzecznictwo). W pewnym zatem uproszczeniu można przyjąć, iż przyjęcie podlegania ubezpieczeniom społecznym uprawnia organ rentowy również do wymierzenia i składki na ubezpieczenie zdrowotne, choć nie jest on organem uprawnionym do wydawania decyzji w zakresie podlegania temu ubezpieczeniu. Podniesiony w apelacjach zarzut przedwczesności wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne nie mógł być zatem uznany za trafny, nie jest wyłączone, mimo pośredniego przesądzania w niniejszym postępowaniu podlegania przez ubezpieczonych ubezpieczeniom społecznym, wystąpienie przez płatnika do Oddziału (...) o wydanie decyzji w przedmiocie ubezpieczenia zdrowotnego, trzeba jednak zauważyć, że Dyrektor NFZ wydający decyzje w tym przedmiocie będzie musiał uwzględnić podleganie ubezpieczeniom społecznym stwierdzone w niniejszym postępowaniu.

Reasumując powyższe rozważania – organ rentowy i Sąd Okręgowy dokonali prawidłowej kwalifikacji zawartych umów, które nie mogły być uznane za umowy o dzieło, bowiem ich zdefiniowany przedmiot w istocie świadczy o tym, że były to umowy świadczenie usług, co w konsekwencji oznacza powstanie obowiązku ich oskładkowania na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Prawidłowa kwalifikacja tych umów przesądza też o nietrafności podniesionych zarzutów obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy systemowej art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 w zw. z art. 65 § 1 i § oraz 353<sup>1</sup> k.c.

W tym stanie rzeczy apelacje we wszystkich połączonych sprawach na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegały oddaleniu.

O kosztach procesu za drugą instancję we wszystkich połączonych sprawach orzeczono na zasadzie art. 98 §1, 1<sup>1</sup> i 3 k.p.c. w zw. z 99 k.p.c. w zw. § 10 ust. 1 pkt 2 i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265 j.t.) zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, w myśl której strona przegrywająca zobowiązana jest do zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi na jego żądanie, a takowe zostało zgłoszone i w odpowiedzi na apelacje (k. 329) na rozprawie apelacyjnej (k.351). Zasądzona z tego tytułu kwota 2.400 zł stanowi zsumowane stawki minimalne w sprawie toczącej się przed sądem II instancji w postępowaniu apelacyjnym - należne w każdej z połączonych spraw (10 X 240 zł).